

## Ile zarabiają robotnicy

Kto ile zarabia oraz gdzie w Polsce płacą najlepiej  
- raport Money.pl

Autor: Bartosz Chochołowski

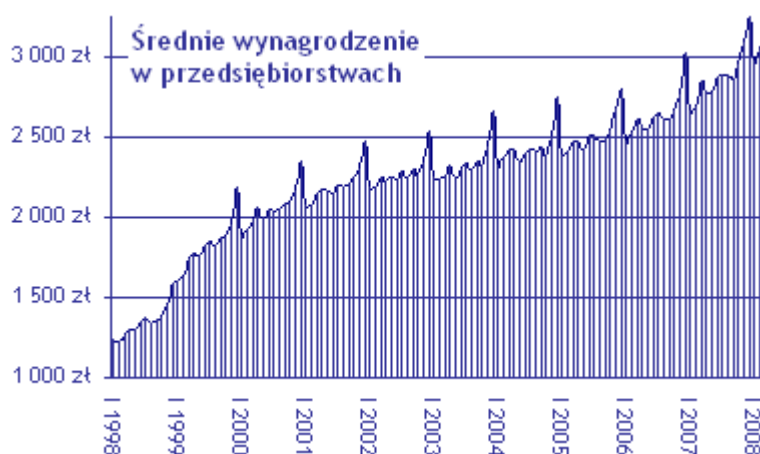
Wrocław, maj 2008

Money.pl

Wśród robotników najlepiej zarabiają mechanicy oraz elektrycy. Ich dochód jest wyższy od średniej krajowej - wynika z analizy Money.pl przeprowadzonej w oparciu o badania firmy Advisory Group "TEST" Human Resources. Najgorsze pensje mają sprzątacze i monterzy. We wszystkich zawodach pensje jednak rosną, w niektórych w bardzo szybkim tempie.

*Brakuje rąk do pracy, dlatego pensje robotników bardzo szybko rosną - od kilkunastu miesięcy w mediach pojawiają się tego typu informacje. Money.pl postanowił sprawdzić, jak na prawdę kształtują się pensje robotników, jak zmieniały się na przestrzeni ostatnich kilku lat oraz w jakich regionach kraju można zarobić najwięcej.*

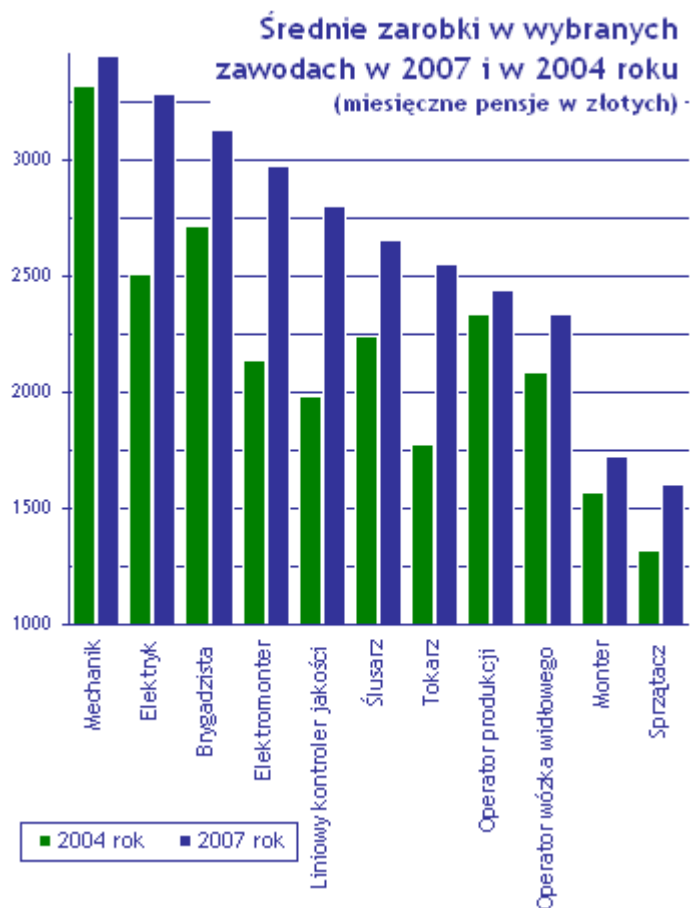
Statystycznie wszyscy Polacy stają się z roku na rok bogatsi - pokazują to dane GUS-u. Średnia pensja rośnie regularnie od lat.



Źródło: Główny Urząd Statystyczny

Ze wzrostu wynagrodzeń nie wszyscy mogą się jednakowo cieszyć. Zależy on bowiem od zapotrzebowania na fachowców. Im są bardziej poszukiwani, tym więcej im się płaci.

Na podstawie danych Advisory Group "TEST" Human Resources, firmy, która dwa razy do roku sporządza raporty płacowe, Money.pl przeanalizował pensje w kilku wybranych zawodach. We wszystkich pensje wzrosły.

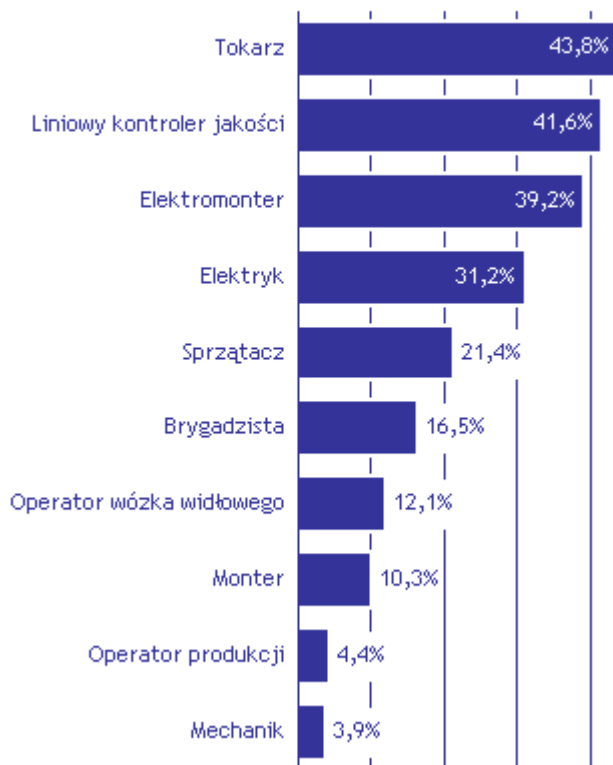


Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Jednak nie w każdym zawodzie pensje rosną tak samo. Najwolniej rosną dochody najbogatszym - mechanikom - zaledwie o niecałe 4 procent. Niewiele więcej przybyło operatorom produkcji, którzy niezbyt dużo zarabiali i tak już zostało.

Rekordowy wzrost odnotowano wśród tokarzy, kontrolerów jakości oraz elektromonterów a także elektryków. Ich dochody zwiększyły się o ponad 30 procent (od 31,2 procent w przypadku elektryków do 43,8 procent w przypadku tokarzy).

## Procentowy wzrost pensji od 2004 do 2007 roku



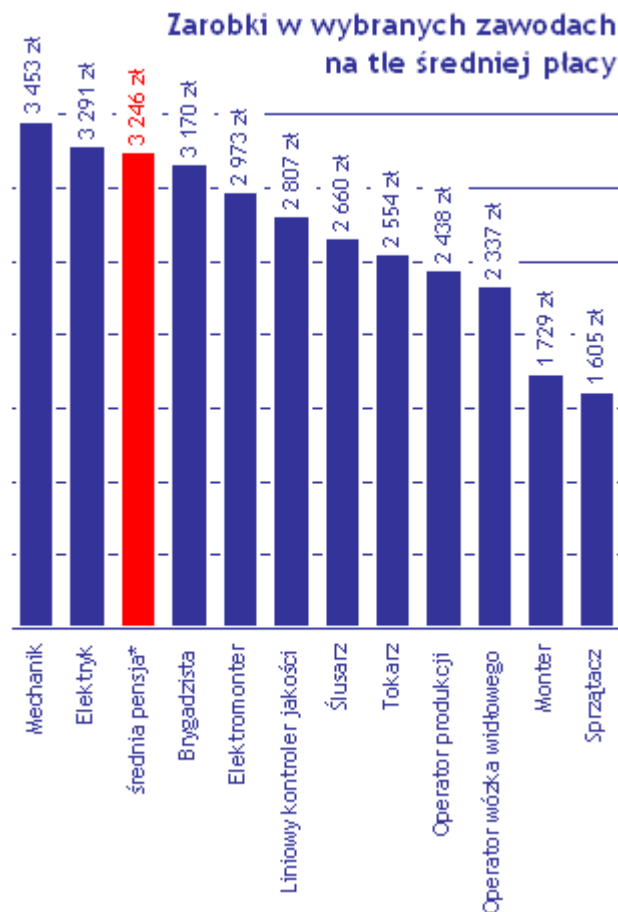
Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Money.pl zestawiał zarobki w zbadanych zawodach ze średnią płacą w sektorze przedsiębiorstw, którą podaje GUS. Okazało się, że większość robotników zarabia poniżej średniej krajowej. Elitą znów okazali się mechanicy i elektrycy.

---

Raport płacowy Advisory Group "TEST" Human Resources jest wynikiem badania wynagrodzeń i świadczeń pozapłacowych, przeprowadzanego dwa razy do roku wśród przedsiębiorstw działających na terenie Polski. W ostatniej edycji badania wzięło udział 130 firm. W badaniu uczestniczą zarówno firmy polskie, jak i korporacje międzynarodowe.

---

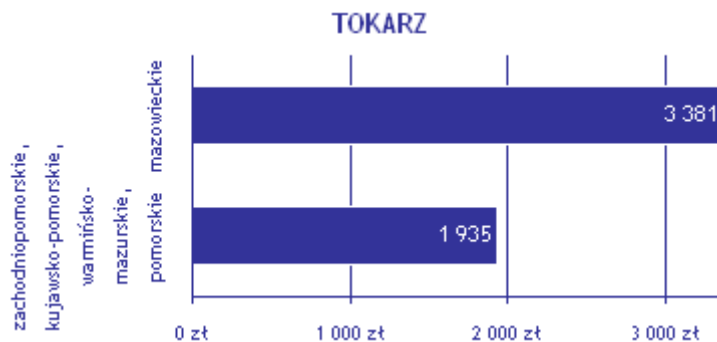


\* Przeciętne miesięczne wynagrodzenie nominalne brutto w sektorze przedsiębiorstw (dane za III kwartał 2007)

Źródło: Money.pl na podstawie danych Advisory Group "TEST" Human Resources oraz GUS

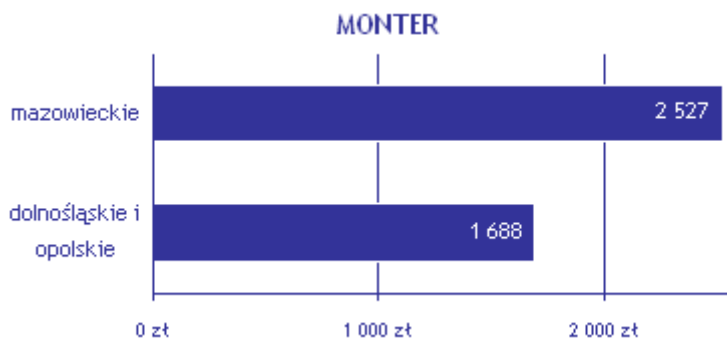
Żeby dobrze zarobić, nie wystarczy mieć właściwy zawód. Wiele zależy od tego, w jakim regionie Polski się pracuje. Różnice mogą być bardzo duże, sięgają od kilkunastu do kilkudziesięciu procent.

Rekordowa różnica jest w przypadku tokarzy. O ile w mazowieckim mogą oni zarobić prawie 3,4 tysiąca złotych, to ich koledzy z województw kujawsko-pomorskiego, pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i zachodniopomorskiego dostaną zaledwie 1,9 tysiąca złotych - aż o 75 procent mniej.



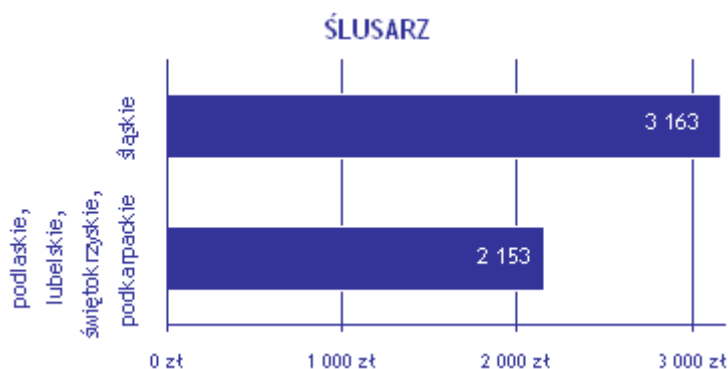
Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Monterzy z Dolnego Śląska i Opolszczyzny zarobią prawie połowę mniej niż ci z Mazowsza.



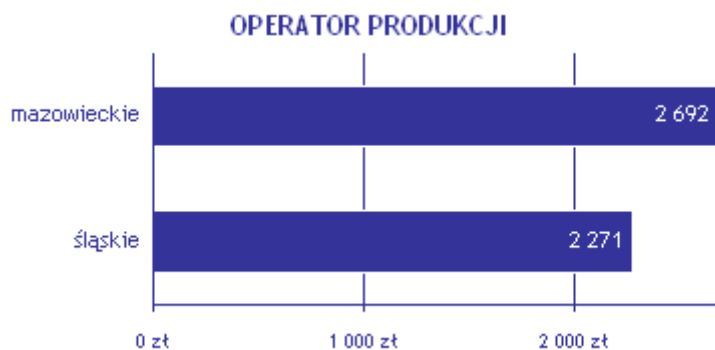
Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Podobnej wielkości jest różnica wśród ślusarzy. Pracując na Śląsku można zrobić o 47 procent więcej niż w województwie podlaskim, lubelskim, świętokrzyskim, podkarpackim.



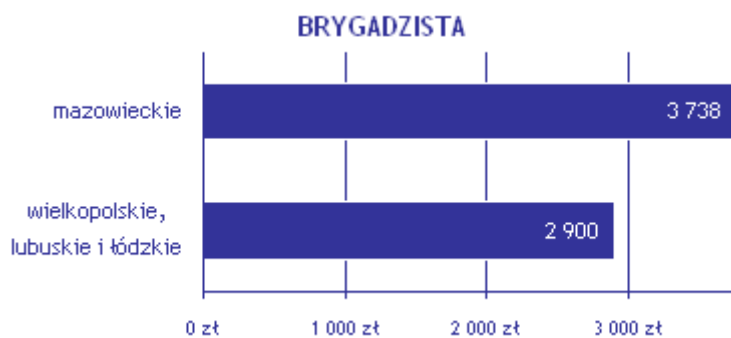
Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Najmniejsze różnice występują wśród operatorów produkcji - sięgają 18,5 procent między Mazowszem a Śląskiem.

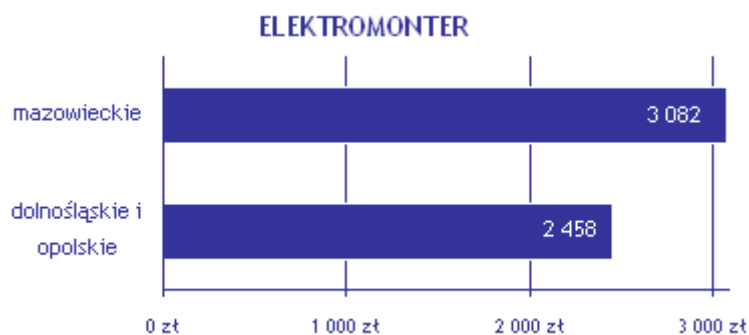


Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

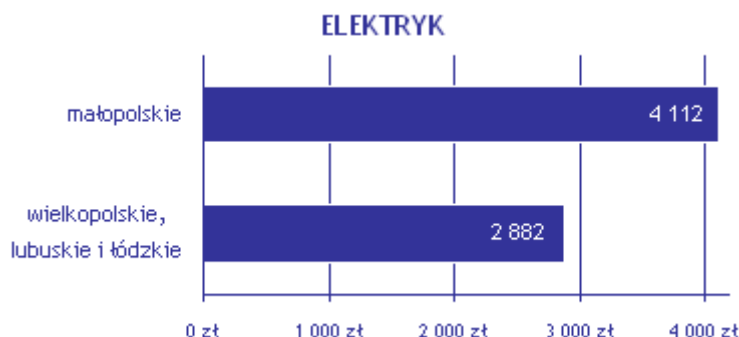
Wbrew stereotypom, podział na *ścianę wschodnią* i lepszą *Polskę A* nie w każdym przypadku potwierdza się. W niektórych zawodach najniższe zarobki są na zachodzie kraju lub nawet na Śląsku, gdzie generalnie pensje są wysokie. Tak jest w przypadku operatorów produkcji, którzy w województwie śląskim nie są w cenie. W zachodniej Polsce mało zarabiają: brygadziści, elektromonter, elektryk, monter, sprzątacze i tokarze.



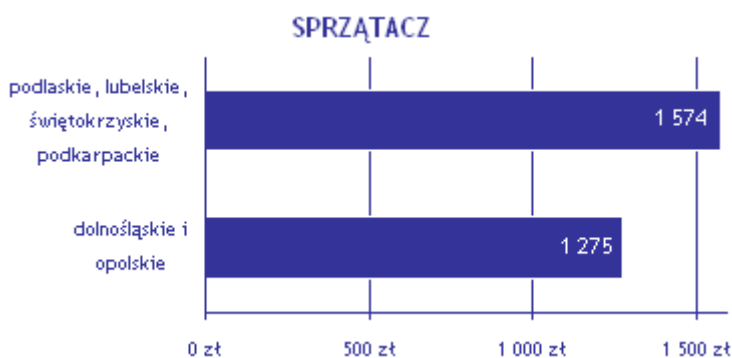
Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources



Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

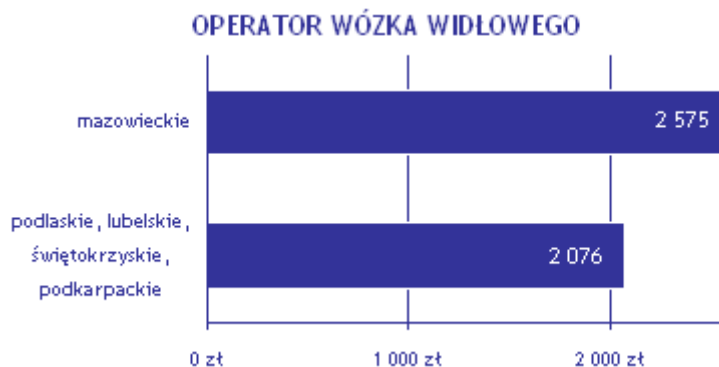


Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources



Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

- Na zarobki w poszczególnych regionach mocno wpływa dostępność wykwalifikowanych pracowników w określonych zawodach - komentuje dla Money.pl Bartosz Adamczyk, product manager Advisory Group "TEST" Human Resources. - W niektórych przypadkach powoduje to sytuację odmienną niż stereotypowe postrzeganie ściany wschodniej jako regionu, gdzie płaci się mniej. Z drugiej strony sytuacja na części stanowisk potwierdza powyższy stereotyp. Tak jest w przypadku ślusarzy oraz operatorów wózków widłowych.



Źródło: Advisory Group "TEST" Human Resources

Generalnie najlepsze zarobki są w województwie mazowieckim, a ściślej w samej Warszawie, która zawiąza średnią dla regionu. Wyjątkami są:



sprzątacze (najlepiej zarobi we wschodniej Polsce), ślusarz (w województwie śląskim) i elektryk (w Małopolsce).

W 2008 roku pensje także rosną, choć już nie tak szybko jak w latach poprzednich. Advisory Group "TEST" Human Resources szacuje, że pod koniec roku średnio robotnicy zarabiać będą już o jedną dziesiątą więcej, niż w 2007 roku.

*- Duży wzrost pensji, szczególnie na stanowiskach szeregowych w dużej mierze wynika z emigracji zarobkowej. To właśnie ta grupa pracowników wyjeżdżała najchętniej w poszukiwaniu lepszego zarobku. Firmy działające w Polsce chcą zatrzymać tych, którzy jeszcze nie wyjechali, musieli podnieść wynagrodzenie - mówi Bartosz Adamczyk. - Ciekawą informacją jest, że firmy z kapitałem polskim podniosły wynagrodzenie bardziej, niż z kapitałem zagranicznym. Jednakże to właśnie te ostatnie ciągle płacą swoim pracownikom lepiej.*

**Bartosz Chochołowski**

## Komentarz Money.pl

**Bartosz Chochołowski,  
Money.pl**



Każdy może mieć wrażenie, że zarabia mniej niż powinien. Niemal każdy ma pewność, że jego zarobki nie są adekwatne do potrzeb jakie ma - zarówno tych rzeczywistych jak i wymagowanych.

Jednak pensje najlepiej reguluje rynek. Okazuje się, że czasem bardziej opłaca się być dobrze wykwalifikowanym robotnikiem niż urzędnikiem. Na pierwszych jest duży popyt wynikający z potrzeb rynku a zatrudnienie drugich i ich pensje reguluje rząd lub samorządy.

Ostatnie lata pokazały, że nic tak dobrze nie przyczynia się do wzrostu pensji jak prawo podaży i popytu. Na przełomie wieków, w czasie stagnacji, żadne rządowe programy (realizowane za pieniądze pracującej części społeczeństwa) nie przynosiły efektów. Pensje były niskie a bezrobocie duże.

Aż w końcu - głównie dzięki efektom przystąpienia Polski do Unii Europejskiej - zadziałało prawo rynku. Nie pomógł program *Pierwsza praca*, nie pomoże program *50+* jeśli popyt na pracę będzie niższy niż podaż odpowiednio wykwalifikowanych pracowników.

Obecnie wreszcie w wielu zawodach podaż nie nadąża za popytem, więc pensje rosną. Można by rzec: *nareszcie!*, gdyby nie fakt, że wyższe pensje wpływają na inflację oraz na rentowność przedsiębiorstw.

Nie ma nic za darmo. Jeśli chcemy lepiej żyć, to musimy więcej zarabiać, choćby po to, aby mieć czym zapłacić za droższą żywność, za droższe usługi hydraulika, za droższego mechanika i tak dalej. Tylko czy przez to, że więcej zarabiamy i jednocześnie więcej wydajemy, stajemy się bogatsi?

Money.pl Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 29, 50-011 Wrocław  
tel. +48 (71) 3374-260, faks +48 (71) 3374-270  
firma@money.pl, www.firma.money.pl

NIP 897-16-52-608, REGON 005983438